

Za korytarz?

Lech Poznań ukarany zamknięciem stadionu na mecz IV rundy kwalifikacji Ligi Europy i grzywną w wysokości 50 tysięcy euro, Śląsk Wrocław z karą 15 tysięcy euro za nie do końca wiadomo co. To smutny bilans występów polskich klubów w europejskich pucharach.

W poprzednim sezonie Ekstraklasy Komisja Ligi dwa razy zetknęła się z zachowaniami rasistowskimi na stadionach. Dwa razy na 296 meczów, bo tyle rozgrywanych jest w trakcie jednego sezonu. – Zmniejszenie liczby incydentów związanych z przemocą lub zachowaniami rasistowskimi pokazuje bardzo pozytywne zmiany standardów bezpieczeństwa, jakie obowiązują w Ekstraklasie. Oczywiście niektóre problemy, chociażby związane z pirotechniką, wciąż pozostają, ale ważne są widoczne oznaki poprawy poziomu bezpieczeństwa, na których można budować dalszy rozwój – pisał w raporcie „Bezpieczeństwo na meczach Ekstraklasy w sezonie 2014-15” profesor Clifford Stott, wykładowca z University of Leeds, który w zakresie bezpieczeństwa futbolu doradzał między innymi UEFA. Skoro jest więc tak dobrze, dlaczego w Europie wypadamy tak źle?

Rasizm na stadionach Ekstraklasy jest problemem marginalnym, co nie znaczy, że nie jest problemem w ogóle. W ubiegłym tygodniu duża zawierucha powstała wokół stowarzyszenia FARE (Football Against Racism in Europe), której wolontariusze pojawiają się na meczach europejskich pucharów – to jeden z nich, ktoś zupełnie nieznamy opinii publicznej, znany za to UEFA, miał poinformować delegata na meczu FK Sarajewo – Lech Poznań o niedozwolonej fladze wywieszanej przez fanów Kolejorza z treścią: Legion piła – krew naszej rasy. Niedługo potem okazało się, że również Śląsk Wrocław został ukarany. – Wysłaliśmy prośbę o uzasadnienie decyzji do UEFA i czekamy na odpowiedź, trudno mi spekulować za co konkretnie jest ta kara – mówi prezes Śląska Wrocław Paweł Zelem.

Delegat UEFA na mecz Śląsk – NK Celje był bardzo skrupulatny. Zajrzał wszędzie, gdzie powinien zajrzeć, zrobił setki zdjęć, w tym także wszystkich flag wywieszonych na stadionie. Miał zastrzeżenia do kilku, ale ostatecznie żadnej nie uznał za zawierającą treści rasistowskie. I w tym miejscu pojawia się FARE. Przedstawiciel stowarzyszenia również nie miał zastrzeżeń do żadnych flag, za to nie podobało mu się to, co zobaczył na stadionowym korytarzu. Konkretnie chodziło o napis: j... ruską k... Przypomnijmy, że klub nie jest właścicielem stadionu we Wrocławiu, wynajmuje obiekt na czas meczów.

Z międzynarodową siecią FARE współpracuje stowarzyszenie Nigdy Więcej. O ile FARE zostało powołane do życia w celu zwalczania dyskryminacji w futbolu, o tyle geneza powstania NW jest inna – zostało powołane, aby przeciwdziałać rasizmowi, ksenofobii i nietolerancji w ogóle. Obok zamieszczamy rozmowę z Rafałem Pankowskim z NW.

(PP)